

"Modły upadłych"

Akt I.

(a)

Dzień, którego się obawiam nadchodzi on jest niczym ostatnia minuta, która w istocie życia trwogą i tą wolą wolności. Jednakże wiem i rozumiem iż wszystko już było jak sen wymówione modlitwy, bo przecież ukochałem swoistą śmiertelną bolesną przepowiadającą słowa istotę, która żyjąc umarła umierając zmartwychwstała zimna i ostatnia.

Ona kobietą bezimienną niewiastą dotkniętą tą i ową modlitwą bolesną...

(e)

Objawiła Ci się kobieta ,ponieważ jesteś omówiony w pączękach modłach o, których wspominasz. Jestem jak niewiasta skarcona miłością tą niedotkniętą tajemnicą, którą w śmierci istocie i końca światów zaznali wszyscy ciekawscy. Uciekam od ostatniego dnia, który coraz częściej przychodzi po mnie niczym zegar sekund ,sekundnik czasu moich i twoich dni rajy upadku oraz śmierci zwierciadło...

(e) Ochronie cię przed wszystkim nie lękaj się... Dać Ci mogę niewiele choćbym chciała dać Ci wszystko nawet spadająca gwiazdę ogień z nieba, toż to upragnione było by wszechmogące wiekuiste światło lecz czy mogę? Z obawą ci zapowiadam... Czy wystarczy Ci to co dać pragnę?

(a) Ależ wierzę w to słowo

unosząc dłonie leżąc na ziemi ofiarując boleści trwogę

tych pytań kagańce tą ostatnią litanią serca i modłą proszę...

Błagając jednagrze przemawiam:

- jestem i wiem, iż to co widzę jest w nas czasem wspomnianym tą drogą kierunkiem którego na wszechczasów niepewności poszukuję żyjąc. A modlitwą ostatnią słowa troska twoja, która jest matką tej ideologii powstania i upadku, lęku wymienionej modlitwy księgi życia mojego. Planu sensem jakoby drogą żywota, którego jestem światkiem w progu jawy niepewności...

(e)

Nie lękaj się Twoje modlitwy zostaną wysłuchane i lepszą przyszłość zapowiadam tobie...

Miej wiarę, a także nadzieję!

Pochylam się nad Tobą kładąc dłonie na ramiona : wstań i uwierz w Nas bowiem upadek nie jest wyniosłością...

I. Scenariusz (miejsce)

Akcja dzieje się w pokoju hotelowym gdzie jest jedno łóżko i dwie szafki . Pokój ma kolor brzoskwinio-  
wy ,meble przypominają okres czasu komunizmu trudnego. Obok pokoju przebywają cudzoziemcy. Zza  
okien słychać szumy jadących samochodów i szczekanie psów. Na ścianach wisi zakurzona stara repro-  
dukcja obrazu Van Gogha Van Gogha nie wiem może to słoneczniki. Drzwi są drewniane i skrzypiące  
koloru brązowego które oddzielają wąskim korytarzem. Od czasu do czasu słychać rozmowy nie zrozu-  
miane lokatorów sąsiadujących z pokojem 13.Korytarz składa się z desek drewnianych , gdzie obok ko-  
rytarza jest toaleta.

Postacie mężczyzna i kobieta : Mężczyzna siedzi oparty dłonią przy stole okrągłym . Kobieta w uniosłym  
nastroju patrzy na niego lekko uniosłym głosem prowadząc dyskusje.

## Scena I akt II

Mężczyzna wstaje z krzesła o gołych stopach stąpając po chłodnej podłodze podchodzi do okna. Wpa-  
tuje się w cichy horyzont i panoramę ciemnej nocy tej szaty przejrzystego powietrza. Kobieta jakby po  
jego krokach po podłodze wspomnianej na palcach w świetle lampy. Wtula się w ciało mężczyzny  
unosząc koszule jego na piersiach wyznania przysięgi miłości powtarza słowa :

(e)

Zbliża się koniec niepewności podpowiada mi to intuicja . Nadchodzi lepszy czas nasze życie zmieni się  
o 180 stopni. Nie lękaj się i nie wachaj.

(a)

Mówiłaś ale nikt nie dostrzegł rzekomego słowa. Ileż to dni jest przykazaniem pewności, Ileż tych woli  
litani słów przekleństwa niepewności?

Ależ ja słyszę mówię opowiadam:

- słyszysz lękliwy nastrój przyszedł to ja człowiek, który jest tutaj i patrzy, patrzy niczym jawa intuicja  
czasu wzniesłego i upadłego twojego i mojego. O właśnie jedynej prawdziwej woli dusz zмовы milcze-  
nia madraści twojej, która jest tytułem opowiadania niemej historii tej narracji życia naszego...

(e)

-Rozumiem Twój lęk lecz pamiętaj zawsze będę przy Tobie . (Kobieta łapie za rękę mężczyznę ).  
Przynoszę Ci radość, która ogarnia mnie od środka dzielę się tym co mam ,choć i tak dużo nie mam.  
Czy wierzysz w moją intuicję i radość ?

(a)

Nikt nie odpowiedział historii tego czasu, którego cel drogą wyznaniem, pasją lub lękiem. Nikt nie wy-  
zwolił siły, która jest siłą ponad słowa mądrości. Jednakże, mądrość czym jest, może jest tylko kroplą  
milczącego ja w źródle haosu myśli. Wiem mówisz iż druga pewna i zmian uległa wzniosłością mojego  
życia lecz powiedz mi Pani, gdzież podąża moje i twoje istnienie? Teraz, kiedy wszystko jest chwilą, ch-  
wilą, która była kiedyś, ona jak żywica spływa z mojego ducha tamtego istnienia, pamiętasz? Teraz za to  
jest ideą zwątpienia, dlaczego? Ponieważ jestem tam i tutaj w jednym istnieniu. Jestem synem Panem  
mężem własnego świata stałbym się tego kraju ojczyzny ciałem z krwi i kości autentyzmu naszej miłości

stałą zapewnienia gdybym nie zabił marzenia, które jest drogą...

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Gred, dodano 16.10.2021 18:42

Dokument został wygenerowany przez [www.portal-pisarski.pl](http://www.portal-pisarski.pl).